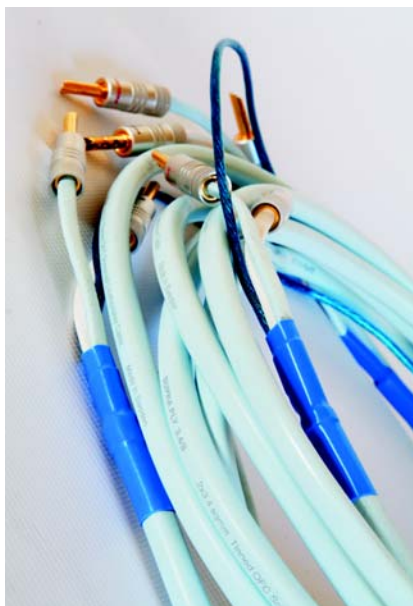


### SUPRA PLY 3.4/S

Dystrybutor: **BEST AUDIO**  
Cena [zł] (m): **51,93**

**M**odel Ply to jeden z modeli dłuższej produkowanych przez Suprę. Od jakiegoś czasu mamy jednak jego unowocześnioną wersję 'S'. Został zbudowany ze 192 drucików i podobnie jak w interkonekcie, jest to cynowana miedź - ma pomóc zwalczyć efekt naskórkowy. Materiały firmowe mówią, że cynowanie jest lepsze niż srebrzenie, ponieważ cyna łączy się z miedzią nieporównywalnie lepiej niż srebro i na ich styku nie powstaje bariera diodowa. Dodatkowo, cyna zapobiega utlenianiu miedzi. Obydwa biegi zostały wykonane w postaci grubych taśm o prostokątnym przekroju. Na całość nałożono ekran z tego samego materiału, którego koniec wyprowadzono od strony wzmacniacza.



Dźwięk szwedzkiego kabla, podobnie jak interkonektu tej firmy, idzie w kierunku analogowości, dźwięku fizjologicznego – pełnego, nieco gładkiego, z prominentną średnicą i perlistymi, złotymi blachami. W tego typu sposobie prezentacji nie chodzi nawet o ocieplenie, którego, tak czy siak, pewnie trochę by się znalazło, ale o pewną intymność, aksamitność przekazu, nie o zaokrąglenie, a o jedwabiste wybrzmienia. Sekunduje temu ponadprzeciętna stereofonia, najlepsza w tym teście. Nawet w trudnych akustycznie warunkach można było więc uzyskać coś na kształt sceny. Nie było to jednak chaotyczne bajerowanie, a raczej dokładne oddanie tego, co jest na płycie, a co najczęściej ginie w akcji. Plastik, budowana jak w Audioqueście, była bardzo dobra, chociaż wycofanie części średnicy nieco zmatowiło wokale.

### WIREWORLD LUNA 5

Dystrybutor: **AUDIO CENTER**  
Cena [zł] (m): **29**



**W**szystkie kable Wireworlda (oprócz najnowszego dodatku, płaskich taśm Insta-Wire, służących do instalacji) mają opatentowaną budowę symmetricoax. W przypadku należącego do podstawowej serii "upgrade" kabla głośnikowego Luna 5, jest podobnie. Współosiowe biegi zbudowano w formie multi-Litz z 48 drucików OFC zapakowanych w polietylenowy dielektryk. Kabelek wygląda skromnie, ponieważ jego biała powłoka przypomina kable telefoniczne. To jednak pozory. Skomplikowaną budowę komplementują bardzo dobre, choć na pierwszy rzut oka również nieefektowne, wtyki bananowe o nazwie Power Spring, gwarantujące silny docisk do ścianek gniazda głośnikowego. Kabel sprzedawany jest na metry, jednak, podobnie jak przy XLO, wtyki instaluje dystrybutor.

Luna 5 ma gładki i przyjemny charakter, z nieco odchudzonym niższym basem. Nacisk położony jest tu bowiem na średnicę. Głosy prezentowane są w pełni, naturalny i przyjemny sposób, splatając się z naszymi oczekiwaniami co do ich barwy. Nie jest to jednak taki kozak w zakresie rezolucji jak XLO czy Audionova, instrumenty nie są więc wyraźnie wyodrębniane z tła, ani też nie mają tak wyraźnych krawędzi. Atak instrumentów miał trochę zaokrąglony, łagodniejszy charakter, każąc trąbkom grać z niewielkim tłumikiem, a saksofoniście ścielić dźwięk jak w łóżkowej balladzie. Dzielnie spisywał się natomiast bas – pełny, mocny, treściwy. Puls był nieco wolniejszy niż w szybszych kablach testu i wyraźnie słychać, że postawiono tutaj na barwy i współbrzmienie. Jazz, kameralistyka – płyty tego rodzaju zabrzmiały wyjątkowo przyjemnie i relaksująco. Wisienką na ciastku była zaś góra, ładna, bez cienia agresji i kłuszących uderzeń.

### XLO ER-11

Dystrybutor: **AUDIO CENTER**  
Cena [zł] (m): **70**

**K**abli XLO nie da się pomylić z żadnymi innymi – ich kształt, specyficzna budowa i kolory są jedyne w swoim rodzaju. Model ER-11 wykonano z plecionki multi-Litz, z miedzi OFHC. Dielektryki to odmiana polietylenu i Surlynu – jednego z nowszych opracowań DuPont. Jak we wszystkich najlepszych firmach, tak i w XLO nie zmienia się tego co dobre, dlatego ER-11 ma już niemal dziesięć lat. Kabel sprzedawany jest z roli, jednak jego zakańczaniem zajmuje się dystrybutor. Wyposaża go w znakomite, najlepsze w teście, widły z bezpośrednio złoconej miedzi – własnej produkcji.



Krawędzie ataku są nieco zaokrąglone. Nie od razu to słychać, ponieważ jego charakter sugeruje coś przeciwnego – dużą ilość informacji o górze i średnicy. W porównaniu z referencją słychać, że przekaz w skali mikro jest homogenizowany, jednak jego entuzjazm w skali makro skutecznie tuszuje tę sprawę. Przy większych planach, jak instrumenty, głos itp. w ogóle tego nie słychać i wydaje się, że to faktury są uśredniane, a nie obrys dźwięku. Słuchając go więc po raz pierwszy, nie należy się sugerować masą informacji, jaką dostaniemy. Przy szczegółach słychać, ile kabel kosztuje i że nie jest to ostatnie słowo w dziedzinie mikroinformacji. Ale trochę się czepiam i wywlekam rzeczy, które gdzie indziej mają jeszcze większą skalę.